Rok XI. Nr. 112 Sosnowiec, piątek 24 kwietnia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a Telefon Redakcji i Administracji i Drukarni 13-80 ...owe 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5. tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Włosi prą naprzód po trupach abisyńczyków

Dalsze zwycięstwa na froncie abisynskim

RZYM, 23.4. PAT. Oficjalny komunikat Nr. 193 marszałka Badoglio donosi, że na całym froncie somalijskim dywizja libijska postępuje naprzód.

Oddziały wojska nieprzyjacielskiego cofają się, napróżno usiłując uniknąć pościgu Włoch.

Jedna z kolumn włoskich zajęła karawanę złożoną z 600 wielbłądów, wiozącą środki żywności. Zdobyto również samochody ciężarowe i obfity materjał sanitarny. Komunikat podaje dalej, że kolumna włoska zajęła miejscowość Szec-Hosz w dolinie rzeki Paf i Curati. Na odcinku Borana oddział Dubatów osiągnął strefę Ed-Dere. Na froncie artytrejskim nie zaszło nic godnego zanotowania.

Główna kolumna wojsk włoskich z Libji jest w pobliżu Dukun o 15 klm. na północo-zachód od Ad-Fud. Większość kolumny zmotorozywowanej askierów jest poza Sag-Ag na drodze równoległej. Znaczna część kolumny środkowej jest w odległości 40 klm.

Na północ od Uaran-Dab po zwycięstwie kolumny libijskiej pod Dzjana-Gobo naliczono 3.000 trupów abisyńskich.

Abisyńczycy porzucili część swoich samochodów i ukryli się w zaroślach. Straty włoskie w tej bitwie wynoszą ok. 800 zabitych i rannych.

Samoloty, które dokonywały wywiadu nad drogą z Dessie do Addis Abeby zaatakowały wczoraj w odległości 60 klm. na południe od Dessie, pomiędzy Uora-Ilu i Dajafanje większą kolumnę abisyńską, rozpraszając ją ogniem z karabinów maszynowych i bombami. Dziś zrana kolumnę tę wykryto ponownie i jeszcze raz bombardowano ją.

Lotnicy włoscy trafili też na znaczne oddziały armji cesarza z nad jeziora Asziangi, zgromadzone obecnie na południe od Doba, w dolinie Santara. Oddziały te również bombardowano. Lotnicy poszukują reszty armji negusa na pobliskich drogach.

Powitanie premjera Kościałkowskiego w Budapeszcie

BUDAPESZT, 23. 4. PAT. Pociąg wiozący premjera Kościałkowskiego wraz z towarzyszącemi mu osobami przybył na granicę węgierską o godz. 9.30. Na spotkanie premjera do granicznej stacji Hegy Ehraloni przybył poseł Rzplitej Łebkowski, mjr. Lipcosi-Steiner ze strony polskiej, z ramienia węgierskiego M. S. Z. hr. Juljusz Teleky, z ramienia ministerstwa obrony narodowej dr. Rudolf Andorka, płk. sztabu głównego oraz poseł węgierski w Warszawie de Hory.

W chwili wjazdu pociągu na peron przy gromkich okrzykach zebranych tłumów orkiestra odegrała hymny narodowe polski i węgierski, poczem p. Laszlo de Radocsay powitał premjera serdecznem przemówieniem, na które odpowiedział premjer Kościałkowski. Do stolicy Węgier pociąg przybył o godz. 12.40. Na dworzec przybył premjer Goemboes, wszyscy członkowie rządu, podsekretarze stanu, przedstawiciele władz wojskowych i zarządu miasta. Z chwilą wjazdu pociągu na peron orkiestra odegrała hymny narodowe, poczem premjer Goemboes przywitał przybyłego premjera Kościałkowskiego. Po powitaniu, premjer z towarzyszącemi mu osobami odjechał do zarezerwowanych apartamentów w hotelu Dunapalota.

O godz. 13.30 premjer Kościałkowski w otoczeniu członków delegacji złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Przy ceremonji tej asystowali dowódca budapeszteńskiej mieszanej brygady gen. Czibur, nadburmistrz Budapesztu Sipocz, burmistrz Budapesztu de Szendy i prezes policji Ferency w asyście kompanji honorowej wojska i delegacji oficerów. O godz. 13.50 prezes rady ministrów wpisał się do księgi regenta Węgier. Następnie premjer złożył krótką wizytę węgierskiemu premjerowi i ministrowi spraw zagranicznych. O godz. 14.15 premjer Kościałkowski wziął udział w śniadaniu wydanem na jego cześć przez posła Łebkowskiego.

Cztery konfiskaty Expresu Zagłębia

Pismo nasze w ciągu ubiegłych pięciu dni było czterokrotnie skonfiskowane. Za wyjątkiem numeru poniedziałkowego.

Pomijając duże straty materjalne na jakie narażone jest wydawnictwo przy tego rodzaju wypadkach, trudno jest zapobiec konsekwencjom, wypływającym z konfiskaty i zadość uczynić głębokiej naszej trosce o regularną dostawę pisma naszym Czytelnikom, których za wszelkie zaszłe w ostatnich dniach niedociągnięcia w doręczeniu pisma — przepraszamy.

WYDAWNICTWO „EXPRESU ZAGŁĘBIA".

——ooo——

Pogrzeb weterana

WARSZAWA, 23.4. PAT. Dziś rano odbył się pogrzeb śp. Franciszka Stankiewicza, uczestnika powstania styczniowego, długoletniego prezesa naczelnej organizacji weterańskiej stow. wzajemnej pomocy uczestników powstania 1863 r.

——ooo——

Zaręczyny Sonji Henie

WARSZAWA, 23. 4. PAT. Z Nowego Yorku donoszą, że Sonja Henie zaręczyła się ze znanym łyżwiarzem angielskim Jackiem Dunn, który jak wiadomo, jako partner Sonje Henie razem z nią przeszedł na zawodostwo.

Meteor i cyklon

MADRYT, 23. 4. PAT. W pobliżu miejscowości Villarrejo de Fuentes (prowincja Cuenca) spadł wielki meteor, poczem zerwał się szalony cyklon wyrywając z korzeniami przeszło 200 dębów.

Dziś nad ranem pojawił się nad Bolonją wielki meteor, oświetlając okolicę na bardzo znacznej przestrzeni.

PALESTYNA W PŁOMIENIACH

Ludność żydowska schroniła się w Tel Aviv

TEL AVIV, 23. 4. PAT. W ciągu ub. nocy w różnych częściach Jaffy wybuchły pożary. Cała ludność żydowska miasta zorganizowała samoobronę. Znaczna część ludności żydowskiej z Jaffy schroniła się do Tel Aviv.

Ilość uciekinierów przewyższa rzekomo 5.000 osób. Pewna część ich zamieszkała w specjalnych obozach.

Na wiadomość o zaburzeniach palestyńskich utworzył się w Wiedniu komitet neosjonistyczny, który stara się o uzyskanie pozwolenia na wyjazd do Palestyny dla stu kilkudziesięciu ochotników, chcących oddać się do dyspozycji miejscowym władzom, w celu obrony interesów żydowskich.

W tym celu delegacja neosjonistyczna poczyniła już starania w poselstwie W. Brytanji i w urzędzie kanclerskim.

Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że wedle opublikowanego tam komunikatu oficjalnego od początku rozruchów padło 16 żydów zabitych. 26 żydów znajduje się w szpitalu. Pozatem jest 49 lżej rannych. Po stronie arabskiej jest 5 zabitych, 31 ciężej i 49 lżej rannych.

——o-o-o——

Burza gradowa i ulewa szalały nad Zagłębiem

Przerwy w ruchu kołowym — Zalane ulice i place

W dniu wczorajszym pomiędzy godziną 12 a 1 popołudniu szalała nad Zagłębiem Dąbrowskiem burza gradowa i ulewa.

Początkowo zaczął padać gęsty deszcz, niebawem zapadła ciemność i rozszalała się ulewa, której towarzyszyły grzmoty i błyskawice.

W niedługim czasie ulicami miast zagłębiowskich płynęły wartkie strumienie wody.

Niżej położone ulice i wiadukty zostały zalane kompletnie wodą.

Z tego powodu ucierpiała komunikacja tramwajowa i samochodowa. — Przedewszystkiem zalane zostały tory tramwajowe na ul. Będzińskiej w Sosnowcu, na moście na Przemszy w Małobądzu, zalany został wiadukt kolejowy Dietla oraz w Sielcu zalane zostały tory na ul. Narutowicza nawprost dworu hr. Renard. Komunikacja odbywała się z przeszkodami, w ten sposób, że z tramwaju z jednej strony wiaduktu pasażerowie pieszo poprzez wodę dostawali się do drugiego wozu, który wiózł ich dalej. Nienormalny ruch trwał około 3 godz., tak, że około godz. 3 popoł. komunikacja na linjach tramwajowych odbywała się już normalnie.

Pozatem w wielu domach w całem Zagłębiu zalane zostały suteryny i piwnice. Straż miejska w Sosnowcu do późnej nocy pracowała przy usuwaniu wody z zalanych mieszkań.

Woda w Czarnej Przemszy i Brynicy gwałtownie wezbrała.

Wczorajsza ulewa wyrządziła znaczne szkody w okolicy, spłukując glebę niekiedy wraz z roślinami, wyrywając znaczne nawet rośliny słabo jeszcze zakorzenione. Deszcz padał w ciągu całego dnia wczorajszego.

5.729 bezrobotnych znalazło zatrudnienie

na obszarze województwa kieleckiego

KIELCE, 23. 4. (tel. wł.) Od dnia 1 do 22 bm. na obszarze woj. kieleckiego, na robotach prowadzonych przez Fundusz Pracy znalazło zatrudnienie 5.729 bezrobotnych.

Z liczby tej w miastach Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie panuje największe nasilenie bezrobocia, zatrudnionych zostało przy robotach drogowych budowie wodociągów i przy kolei Zawiercie — Siewierz 3.366 robotników.

Z pozostałych miast województwa kieleckiego największa ilość bezrobotnych znalazła zatrudnienie w Częstochowie — 940 robotników i Radomiu — 648, a w Kielcach — 272 robotników.

W najbliższych dniach dzięki przyznaniu przez Fundus Pracy dodatkowych kredytów dla miast województwa kieleckiego — zatrudnienie znacznie wzrośnie.

Pierwszą otrzymaną ratę dodatkowych kredytów w sumie 210 tys. zł.— wojewódzkie biuro Funduszu Pracy, po porozumieniu się z wojewodą dr. Dziadoszem rozdzieliło już między miasta o największym nasileniu bezrobocia.

Komuniści z Zagłębia

odesłani do Berezy

W dniu wczorajszym odwieziono do Berezy Kartuskiej z Zagłębia Dąbrowskiego dalsze dwie osoby z pośród zatrzymanych ostatnio za działalność wywrotową komunistów.

Ogółem wysłano w ostatnich dniach z Zagłębia Dąbrowskiego do obozu izolacyjnego 12 osób, w tem 8 mieszkańców Sosnowca, dwuch z Będzina i 2-ch z Olkusza. Wczoraj wysłano do Berezy Kartuskiej komunistę Hilela Szafirsztajna z Sosnowca.

Blaski i cienie kolonji Piaski

Specjalny reportaż „Expresu Zagłębia"

Mimo, iż kolonję Piaski dzieli od Czeladzi kilkokilometrowa przestrzeń pól uprawnych poprzecinanych dobremi szosami, to jednak stanowi ona nierozerwalną całość — tak pod względem terytorjalnym jak i administracyjnym.

Kolonja Piaski, licząca zgórą 5 tys. mieszkańców, jest osiedlem wybitnie przemysłowem.

Znajdują się tu wspaniale rozbudowana kop. „Czeladź", kop. „Jujusz", szyb „Abracham" i niedawno wybudowany obok cmentarza żydowskiego pod Będzinem szyb „Nr. 3" — stanowiące własność kapitału francuskiego

Mieszkańcami Piasków w przeważającej liczbie są robotnicy, utrzymujący się wyłącznie z ciężkiej pracy rąk w podziemiach kopalni, urzędnicy kopalniani, oraz bezrobotni, których poredukowano.

RZEMIEŚLNIKÓW SAMODZIELNYCH JEST TU NIEWIELU.

Zaliczyć do nich należy szewców i krawców. Zamieszkują oni ubogie dzielnice: „Zamostem", „Betony" i „Domy żydwskie". Kolonja Piaski ma własny kościół i dwie szkoły powszechne, z których korzystają dzieci robotnicze. Kilka lat temu szkoły te utrzymywane były na koszt kopalni, obecnie utrzymywane są przez samorząd czeladzki i państwo.

Ulic brukowanych na Piakach niema.

Ulice, przy których stoją jednakowe i masywne domy kopalniane mają charakter szosowy.

Unikatem jest tylko ulica Focha.

Ma ona nawierzchnię brukowaną z kamienia wapiennego. Oko uderza wszędzie symetrja i dość dobrze utrzymany porządek.

CZAD I KURZ

Utrapieniem mieszkańców jest ulica Nowopogońska, łącząca Piaski z Sosnowcem i Czeladzią oraz wznoszona w sąsiedztwie hałda.

Ulica Nowopogońska, utrzymywana przez sejmik będziński nie widziała jeszcze kropli wody, chyba że zlitowały się niebiosa i od czasu do czasu ją skropiły. Podmuchy wiatru podrywają z jezdni tumany kurzu i okrywają nim domy. Unoszący się w powietrzu piasek, zasypuje przechodniom oczy lub wydzwania najrozmaitsze melodje po szybach.

Mieszkańcy tej ulicy nie wiedzą co to jest świeże powietrze, bo nie otwierają nigdy okien.

Z chwilą, gdy przejeżdża jakaś furmanka lub samochód na ulicy panuje paniczna ucieczka przechodniów.

Niemniej dokuczliwą jest tu usypywana hałda kopalniana, odgrodzona od ulicy betonowym murem.

Z chwilą, gdy wywalany jest przez robotników popiół i niedopalony miał węglowy z koleb, drobny pył unosi się w górę i wydziela czad, zatruwający w całej okolicy powietrze. Magistrat czeladzki zapowiedział walkę z brudem i nieczystościami, które są siedliskami najrozmaitszych chorób. Chodzi więc o zdrowie obywatela.

Czyż nie należałoby i w tym wypadku „przedezynfekować" zatrutego powietrza?

Dziwoląg terytorjalny

Żywotną dla Piasków a także i Czeladzi jest sprawa wydzielenia domków małobądzkich w Będzinie i przyłączenia ich do kolonji Piaski.

Domki te aczkolwiek są wystawione na terenach małobądzkich, to jednak ich właściciele są ściśle związani z Piaskami chociażby z tego względu, że dzieli ich tylko ul. Nowopogońska, a przytem przeważająca część robotników pracuje na kop. „Czeladź".

Spowodu rozdziału kolonji Piaski na dwie części wiele spraw bardzo często ze sobą się kłóci i wytwarza śmieszne wprost sytuacje. Np. Spółdzielnia „Zgoda" na Piaskach ma swoją filję po drugiej stronie ul. Nowopogońskiej.

Z tego tytułu np. artykuły mięsne musi poddawać ponownym opłatom przywozowym i oględzinom lekarskim w Będzinie.

Mieszkańcy domków małobądzkich mają dużo trudności z chowaniem nieboszczyków.

Są mieszkańcami Będzina, a należą do parafji Czeladź.

Obecnie Czeladź stara się o wydzielenie miasta z sejmiku będzińskiego. Na przeszkodzie stoi brak wymaganej ilości mieszkańców. Chodzi więc o przyłączenie dzielnicy małobądzkiej do kolonji Piaski oraz części Milowic do Czeladzi.

Zapytywani przez nas mieszkańcy domów małobądzkich o zdanie w tej sprawie,

kategorycznie wypowiedzieli się za przyłączeniem ich do Czeladzi.

Przedewszystkiem dążą do tego bezrobotni. Otrzymują oni znacznie mniejszą pomoc z Będzina, aniżeli ich koledzy z kol. Piaski. W dodatku trudno jest im uzyskać, jakąkolwiek pracę na kop. „Czeladź", która o ile przyjmuje robotników do pracy to w pierwszym rzędzie zatrudnia miejscowych.

Potrzeba agencji pocztowej

Paląca sprawą dla Piasków jest brak poczty względnie urzędu telegraficznego.

Mieszkańcy obsługiwani są przez jednego listonosza. Jeśli natomiast zajdzie konieczność odebrania przesyłki lub nadania pieniędzy, zmuszeni są udać się do Czeladzi, odległej o 3 klm. Władze pocztowe niewiadomo z jakich przyczyn uważały za stosowne zredukować skrzynki na listy z 3-ch do 2-ch.

Wszystkie niedomagania i bolączki możnaby z powodzeniem usunać

gdyby na Piaskach otwarto agencję telegraficzną,

jak to zrobiono w Milowicach, gdzie niema więcej ludności aniżeli na Piaskach.

P-k.

Wyrok w sensacyjnym procesie przeciwko księdzu

Zabójstwo dokonane było nieumyślnie

RADOM, 23. 4. — Zgodnie z naszą zapowiedzią, sąd okręgowy w Radomiu na sesji wyjazdowej w Sandomierzu rozpatrywał dawno oczekiwany sensacyjny proces przeciwko ks. Sendysowi, proboszczowi parafjalnego kościoła we wsi Wsola, pod Radomiem, oskarżonemu o zabójstwo robotnika Franciszka Witkowskiego z Radomia.

Jak już donosiliśmy, w czerwcu ub. roku Franciszek Witkowski, robotnik zatrudniony przy budowie autostrady Radom—Warszawa, po przybyciu na miejsce pracy o godzinie 6.30 rano udał się na plebanję, by napić się wody. W drodze powrotnej, przechodząc obok ogródka

Witkowski zerwał łodygę grochu i czerwony goździk.

W tym momencie wybiegł z plebanji ks. Sendys.

Padł strzał — tragiczny w skutkach. Ciężko ranny Witkowski padł na ziemię.

Po przewiezieniu go do szpitala radomskiego zmarł po dokonanej operacji. Ks. Sendys po tragicznym wypadku opuścił Wsolę i udał się do klasztoru sandomierskiego.

Proces, który znalazł się na wokandzie sądu okręgowego w Radomiu został swego czasu spowodu niestawiennictwa oskarżonego odroczony.

Wreszcie proces doczekał się rozpatrzenia. Na rozprawie w Sandomierzu oskarżony ks. Sendys złożył wyjaśnienia, z których wynikało, że zauważywszy na plebanji we wczesnych godzinach rannych obcych ludzi oddał strzał dla postrachu. Sąd okręgowy uznał czyn ks. Sendysa za przekroczenie obrony koniecznej i po zastosowaniu złagodzenia kary

skazał go na 6 miesięcy więzienia. Kara ta została na mocy amnestji darowana.

Sąd w motywach wyroku podniósł, że zabójstwo dokonane było nieumyślnie...

Związek parlamentarny działaczy społecznych tworzy Narodowo-Państwowy Obóz Pracy

WARSZAWA, 23. 4. — Wczoraj odbyło się w Sejmie zebranie Związku parlamentarnego grup działaczy społecznych, na którem po ożywionej i wyczerpującej dyskusji nad obecną sytuacją polityczną i gospodarczą w państwie przyjęto

następujące uchwały:

Związek parlamentarny grup działaczy społecznych oceniając obecną sytuację w państwie i społeczeństwie stwierdza, iż chwila obecna wymaga:

1) skupienie się całego patrjotycznie myślącego społeczeństwa przy prezydencie Rzplitej, jako najwyższym autorytecie wyznaczonym przez Konstytucję:

2) silnego rządu posiadającego jednolity i konsekwentny program działania;

3) z zadowoleniem przyjmując do wiadomości wyciągnięcie przez rząd konsekwencji z wypadków krakowskich, Związek Parlamentarny grup działaczy społecznych domaga się jednocześnie zdecydowanej walki z wszelkiemi objawami szkodliwego dla państwa warcholstwa;

4) parlamentarny związek działaczy społecznych postanawia rozpocząć tworzenie narodowo-państwowego obozu pracy, który winien oprzeć się na szeregach działaczy niepodległościowych, społecznych i obrońców ojczyzny.

Obóz ten skupiać winien wszystkie siły patrjotyczne w pracy dla potęgi państwa, którą Związek Parlamentarny grup działaczy społecznych widzi:

a) w wzmocnieniu siły obronnej Rzeczypospolitej, b) w przebudowie struktury społeczno-gospodarczej Polski z równoczesnem zapewnieniem światu pracy wsi i miast należnej roli w państwie, c) w uprzemysłowieniu Polski w oparciu o własne kapitały pod kontrolą czynnika społecznego, d) w przyśpieszeniu wykonania reformy rolnej, e) w natychmiastowej aktywizacji życia gospodarczego zmierzającej do usunięcia klęski bezrobocia.

W dalszym ciągu zebrania powzięto szereg ważnych uchwał organizacyjnej.

Najpierw koleika — a teraz rozrywki...

Agencja „Press" donosi: Jak się dowiadujemy, Towarzystwo kolejki linowej na Kasprowy Wierch podjęło starania o przyznanie mu prawa do wywłaszczenia dalszych terenów górskich o przestrzeni około 40 ha. Na terenach tych miałyby być wykonane pewne urządzenia, któreby umożliwiły przedsiębiorstwu rozszerzenie działalności rozrywkowo - turystycznej.

Towarzystwo wskazuje, iż teren, jakim kolejka rozporządza obecnie na Kasprowym Wierchu, jest za mały. Na tarasie i w restauracji dworcowej zmieścić się może maksymalnie około 120 osób, tak, iż podróż kolejką linową nie daje poza samą jazdą żadnych atrakcyj na szczycie Kasprowego. Zaś deficytowość dotychczasowej eksploatacji kolejki zmusza przedsiębiorstwo do uzyskania terenów rozrywkowych w sąsiedztwie Kasprowego Wierchu Jak słychać starania kolejki o przyznanie nowych terenów w Tatrach spotkały się ze sprzeciwem ministra komunikacji, płk. Ulrycha.

O wyjaśnienie dekretu o podatku od lokali

Związek Miast Polskich zwrócił się ostatnio do M. S Wewn. w sprawie niezbędnych wyjaśnień do dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 14 listopada 1935 r. o podatku od lokali.

Dekret ten zwalnia od podatku lokale mieszkalne jedno i dwuizbowe, równocześnie też zwalnia od podatku lokalowego pomieszczenia zajęte na zakłady przemysłowe.

Oddzielne umieszczenie tych postanowień w dekrecie wskazuje na intencję ustawodawcy, że chodzi tu o zakłady przemysłowe nie połączone z lokalami mieszkalnemi, brak jednak wyraźnego określenia prowadzić może do wręcz przeciwnej interpretacji.

W ostatnim wypadku znacznemu zmniejszeniu uległyby wpływy miejskie z podatku lokalowego. Wkońcu urzędowego listu Zw. Miast Polskich prosi o autorytatywne wyjaśnienie omawianego dekretu.

Zjazd organizacyj fryzjerskich

W lokalu Zw. Rzemieślników Chrześc. w Warszawie odbył się ogólno-polski zjazd delegatów organizacji fryzjerskich.

W zjeździe wzięło udział około 250 delegatów, reprezentujących 80 miast.

Przed przystąpieniem do obrad odbyła się uroczystość wbicia gwoździ do drzewca sztandaru cechu fryzjerów krakowskich, ofiarowanego przez cech stołeczny.

W wyniku obrad zjazd uchwalił wystąpić do p. ministra opieki społecznej o uchylenie obowiązującego rozporządzenia o przepisach sanitarnych oraz o dozorze nad wyrobem środków kosmetycznych i przy opracowywaniu nowych, uwzględnienia postulatów rzemiosła fryzjerskiego.

Pozatem zjazd wypowiedział się za wprowadzeniem pracy w niedzielę i święta w zakładach fryzjerskich od godz. 8 — 11 rano i ograniczeniem nieuczciwej konkurencji nielegalnych zakładów.

Jaki będzie przebieg obchodu żałobnego w dniu 12 maja

Postanowienia Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego

W dniu 21-ym b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na posiedzeniu, któremu przewodniczył gen. Wieniawa - Długoszowski, ustalono ostateczne wytyczne obchodu żałobnego w dniu 12-ym maja r. b. jako pierwszej rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego.

* * *

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego wydał następującą odezwę do społeczeństwa:

Obywatele!

Pierwsza rocznica zgonu Wielkiego Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, będzie dniem szczególnie bolesnym dla całej Polski. Lecz naród bohaterski a spartański nie ulegnie grozie śmierci, lecz uczci wspaniałość żywota, przeciętego przez nią przed rokiem, w historycznych murach Belwederu. 12 maja zjednoczy nas powszechny hołd zbiorowy dla Tego, za którego sprawą Naród odrodził się z ducha, odzyskał Wolność, moc polityczną i zdolność czynu, odnowił tradycję swej świetności i źródła potęgi. Rozlegnie się po ziemiach polskich głośny alarm werbli, głoszących żałobę, lecz budzących do czynu. Rozkołyszą się serca dzwonów, by spiżowym chórem sławić Wielkość i Wzniosłość Ducha, nieśmiertelność Słowa, wiekopomną trwałość Czynów, niezniszczalne prawa Wielkości i trwałość imienia, co przez zasługi stało się drugiem imieniem Ojczyzny.

W dniu tym nie porzucimy pracy. Tego, który w najcięższym mozole służby trwał do ostatka, nie czci się świętowaniem. Odejdziemy tylko od warsztatów na tę konieczną chwilę, by zgodnie z pradawnym zwyczajem w naszej Ojczyźnie pochylić czoła u stóp ołtarzy, przed którymi odprawiane będą modły żałobne. Władze Rzeczypospolitej i samorządu, wojsko, organizacje kombatanckie i przysposobienia wojskowego, zrzeszenia społeczne i kierownicy szkół — w porozumieniu z władzami kościelnemi — nadadzą tej ceremonji żałobnej* charakter aktu uroczystego. Wszędzie, gdzie to będzie możliwe, po uroczystości kościelnej nastąpi defilada wojska i organizacyj, pod rytm werbla. Muzyka w dniu tym odezwie się poraz pierwszy na zakończenie porannych uroczystości, i tylko dźwiękami Hymnu Narodowego. Poczem — w całym kraju prócz Wilna — życie powraca do łożyska normalnego, oczekując na sygnał, wzywający z cmentarza na Rossie, do uczczenia momentu składania serca Marszałka na wieczny spoczynek, chwilą powszechnego skupienia myśli przez cały Naród.

Pora zmierzchu i wieczoru wykorzystana zostanie przez powołane do zorganizowanie obchodu 12 maja komitety lokalne w całym kraju, dla urządzenia uroczystych akademij żałobnych. Na akademjach tych przemawiać będzie do obywateli sam Marszałek i tylko Marszałek. W przybranych kirem salach, odczytywane będą pisma Józefa Piłsudskiego w wyborze, którego dostarczy Naczelny Komitet. Gdzie to będzie możliwe, uzupełni je muzyka z wielkiego repertuaru utworów żałobnych.

Dostojnej ciszy wieczoru dnia tego nie zakłóci nigdzie skoczna muzyka, zamknięte będą przedsiębiorstwa rozrywkowe. O godzinie 8-ej min. 45 przed rokiem oddał Bogu ducha największy Polak na przestrzeni naszych dziejów. O tej godzinie, w pierwszą rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego, dusza polska nie zniosłaby pustej wesołości. O tej godzinie wszystkie serca wypełni troska o Ojczyznę i ślubowanie wierności nakazem Józefa Piłsudskiego, mówiących o obywatelskiej służbie — by chwała Jego imienia i moc Rzeczypospolitej trwały i rosły po wsze czasy.

NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, na Zamku Królewskim.

Kłopotliwa sprawa sądowa

Zmusiła go do małżeństwa zapomocą... hipnozy

Sędzia z Nowego Jorku przekazał ostatnio do zbadania psychjatrom ciekawą sprawę sądową. Została mianowicie wniesiona do sądu sprawa rozwodowa Berta Crowna, syna znanego zamożnego przemysłowca amerykańskiego. Skarżył on swoją żonę Mabel, **że zmusiła go do małżeństwa zapomocą hipnozy.**

Jak się okazało, małżonkowie żyli ze sobą tylko dwa dni i jak twierdzi Crown, nie przypomina, on sobie wcale czy wogóle był ze swą obecną żoną a doniedawna tancerką kabaretową, w urzędzie cywilnym. Mabel jednak twierdzi z całą pewnością, że jej małżonek był zupełnie przytomny, teraz jednak cierpi na zanik pamięci.

Według przypuszczeń osób znających tę sprawę, tancerka Mabel pragnie wyzyskać sytuację, aby otrzymać odszkodowanie.

Wystawa Okrężna „Historja rozwoju Gdyni“

W najbliższych dniach zostanie otwarta w Katowicach — pod protektoratem Ligi Morskiej i Kolonjalnej, okręg Zagłębia Węglowego — okrężna wystawa dydaktyczno - propagandowa pt. „Historja rozwoju Gdyni“.

Treść wystawy stanowią — obrazy, fotografje, tablice statystyczne mapy, wykresy itp., eksponaty dające dokładne i wszechstronne przedstawienie rozwoju Gdyni.

Z okazji wystawy „Historja rozwoju Gdyni“ zorganizowany został konkurs dla młodzieży szkolnej na najlepszy rysunek na tematy morskie. Z najlepsze prace przyznane będą nagrody — 3 dla szkół średnich 3 dla szkół powszechnych oraz dalszych nagród i dyplomy.

Konkurs obejmuje całą Polskę.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w drugiej połowie lipca br. w Gdyni. Rysunki dopuszczone do konkursu w Gdyni, Gdańsku, Bydgoszczy, Poznaniu i Krakowie można oglądać na wystawie.

Z braku odpowiedniego lokalu i wielkiej rozległości m. Katowic Kierownictwo Wystawy urządza pokaz w kilku punktach miasta. Za pierwszy punkt obrano powszechną szkołę nr. 14 przy ul. Bogucickiej gdzie wystawa otwarta jest od dnia 23 do 27 bm. w godzinach od 9 do 19. Wstęp dla młodzieży szkolnej wynosi 10 groszy, a dla dorosłych 25 groszy.

Tętno chwili

WŁAŚCIWI SPRAWCY UPADKU ABISYNJI.

Abisynja pękła jak nadęta purchawka. Szybciej i skuteczniej niż się to komu wydawało. Leży jak łachman pod stopami włoskiego najeźdźcy i przypomina wszystkim po raz niewiadomo który, że świat, w którym bytujemy, jest światem silnych i tylko silnych. Słabi nie mają nic do gadania. Słabi mogą tylko cierpieć i do swych cierpień dodawać naigrywania bezlitosnych obserwatorów

Los Abisynji nie byłby może tak straszny, gdyby Ligi Narodów nie było Negus wierzyłby tylko we własne siły. nie oglądałby się na pomoc różnych komitetów 13 i 18. i kto wie, czy nie mógłby dojść z Włochami do porozumienia na innej podstawie. niż po wyniszczeniu swych nielicznych armij.

Ta sama odpowiedzialność spada na Anglję. Ile zdziałać musiały jej zachęty, jej maleńkie zapomogi w pieniądzach i broni. jej „kombinacje“ w rodzaju koncesji Ricketta? Ile wzbudziły złudnych nadziei? Jak rozpaliły półpierwotne umysły? Skądże Abisyńczycy mogli wiedzieć, że Anglja zazdrosna o prawo wyższości białego człowieka nie mogła pozwolić. aby „kolorowi“ stali się zwycięzcami i miała do tego akurat tyle wstrętu. co do włoskiej wygranej? Jak mogli obliczyć, że dawane im zapomogi są tak wykalkulowane. aby siły były równe? I czy oni są winni. że Londyn tak się haniebnie pomylił?

Łaska państka na pstrym koniu jeździ. Na jakim koniu jeździ łaska Ligi Narodów i łaska Anglii?

(Dziennik Bydgoski).

KATASTROFALNY WZROST ZACHOROWAŃ NA KIŁĘ.

Lekarskie sfery ubezpieczeniowe woj. zachodnich wskazują ostatnio na zastraszające szerzenie się wśród ludności chorób wenerycznych.

Sytuacja jest tem gorsza, że ta część ludności, która nie należy do ubezpieczalni. to w nieznacznym tylko odsetku ludzie dobrze sytuowani, w większości, zaś to biedota, drobni handlarze, rzemieślnicy, wyrobnicy i bezrobotni, wśród których choroby weneryczne szczególnie sie szerzą ludzie ci bowiem nie mają za co się leczyć. a związki samorządowe nie dysponują również odpowiedniemi śrdkami na utrzymanie wystarczającej liczby przychodni i łóżek szpitalnych. Trzeba zaznaczyć, że przeszło połowę pacjentów kliniki skórno - wenerycznej w Poznaniu stanowią chorzy na kiłe.

Przyczyn obecnego stanu rzeczy należy szukać niewątpliwie w ogólnem zubożeniu społeczeństwa, zwiększeniu się jawnej i potajemnej prostytucji oraz zaniedbywaniu leczenia spowodu braku środków. Ostatnio duże niebezpieczeństwo szerzenia sie kiły na wsi stanowi powrót reemigrantów z Francji. z których wielu jest dotkniętych tą chorobą. Reemigranci, nie znajdując zatrudnienia w miastach, rozjeżdżają się po wsiach i tam stanowią obfite źródła zakażenia.

(Kurjer Poranny).

Skandaliczne kulisy rabunkowej gospodarki

francuskich koncesjonarjuszy elektrowni warszawskiej

WARSZAWA, 23. 4. — Do wydziału II. handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie, wpłynęły niezwykle sensacyjne dokumenty w związku z wyznaczoną na dzień 30 bm. rozprawą merytoryczną w procesie Gminy m. st. Warszawy przeciwko francuskim koncesjonarjuszom elektrowni. Jak się okazuje w czasie badania ksiąg i dokumentów przez sekwestr sądowy, **natrafiono na tajemnicze listy pisane umówionym szyfrem,** które stanowiły korespondencję warszawskiej dyrekcji z głównym zarządem w Paryżu. Listy te pisane były umówionym codem tak, że odcyfrowanie ich nasuwało duże trudności osobom niewtajemniczonym.

Sędzia handlowy, Jan Gebetner, który kierował ekspertyzą sądową, zwrócił się w tej sprawie do reprezentanta koncesjonarjuszów b. dyrektora elektrowni, inż. Opęchowskiego o wydanie codu, lecz ten odmówił podania szyfrów i oświadczył, że egzemplarze ich zostały zabrane przez francuskiego dyrektora Hannotiaux przed jego wyjazdem z Polski. Część dokumentów udało się jednakże odcyfrować na podstawie porównywania poszczególnych listów. Okazało się, że szyfrowana korespondencja dotyczyła m. in. **rozmyślnego powiększania w bilansach kosztów inwestycyj i renowacyj a to w tym celu, by uzasadnić drożyznę prądu elektrycznego.**

Rzecz charakterystyczna, że jedna z najistotniejszych w bilansach pozycji, a mianowicie rozrachunki z centralą Towarzystwa Elektryczności w Paryżu, figurowały stale **pod nie nie mówiącą nazwą „różni“.**

Nie mniej sensacyjne dokumenty dotyczą wydatkowania olbrzymich nieraz kwot bez podania odbiorców. Niedługo przed ustanowieniem sekwestru sądowego wypłacono komuś kwotę 235 tys. zł. bez wymienienia w rachunkach odbiorcy i dopiero na skutek zapytań sekwestru sądowego, Zarząd Główny Towarzystwa Elektryczności w Warszawie przejął tą sumę na swój rachunek, **nie podając jednak komu i za co została ona wypłacona.**

Na proces doręczono już wezwanie stronom i 18 świadkom, którzy złożyć mają przed sądem zeznania w sprawie malwersacyj popełnianych przy obliczaniu rabatów. M. in. wezwano przedstawiciela Państwowych Zakładów Lotniczych, którym francuscy koncesjonarjusze wskutek energicznych protestów wypłacili 140.000 zł. z procentami tytułem zwrotu sum nadpłaconych.

Doniosłe zagadnienia zawodów: murarskiego i ciesielskiego

w uchwałach obrad Kongresu Rzemiosł

Obrady ogólnopolskie murarzy i cieśli, jakie odbyły się w ramach Kongresu Rzemiosł w Warszawie przypadły na okres, kiedy sprawa zawodów budowlanych znajduje się niejako na forum powszechnego zainteresowania i, w związku z rozpoczęciem się sezonu budowlanego oraz pracami ministerjalnej komisji rozjemczej, dotyczącej umowy zbiorowej, w kulminacyjnym punkcie specjalnej aktualności.

To też wyniki tych obrad były przez ogół zainteresowanych z niecierpliwością oczekiwane, a dla niezainteresowanego ogółu stanowią w każdymbądź razie przedmiot dużego i słusznego zresztą zaciekawienia ze względu na ich tak ogólno-gospodarcze jak i zawodowe znaczenie.

Uchwały zjazdowe podamy wobec powyższego niemal w całkowitem ich brzmieniu, przedtem jednak zwrócimy uwagę na charakterystyczny skład prezydjum, świadczący o żywem zainteresowaniu się Kongresem wszystkich dzielnic kraju.

Przewodniczył zjazdowi p. Siłuszek z Sosnowca, skład prezydjum stanowili pp. Tomczak z Łodzi, Czechowicz z Krakowa, Kosicki z Lublina, Peizert z Gostynia oraz pp. Lejman Wł., Zakrt, Wideński i Strzelecki z Warszawy.

REFERATY I WNIOSKI

W obecności przedstawicieli samorządu rzemieślniczego zagaił obrady p. Lejman referatem, poświęconym zadaniom gospodarczym oraz uprawnieniom zawodowym rzemiósł: murarskiego i ciesielskiego, następny referat p. Doroszewskiego omówił aktualne zagadnienia zawodowego szkolenia młodzieży rzemieślniczej, podkreślając konieczność połączenia wiedzy teoretycznej z praktyką warsztatową.

Wnioski, które po wszechstronnem rozważaniu uchwalone zostały jednogłośnie przez zjazd delegatów cechów murarskich i ciesielskich, przepracowane zostały uprzednio przez specjalną komisję budowlaną, powołaną w tym celu przez Związek Izb Rzemieślniczych przyczem zaznaczyć należy, że za punkt wyjścia wzięta tu została z jednej strony ustawa przemysłowa, a z drugiej ostatnia, obowiązująca obecnie nowela do ustawy budowlanej.

O ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE DO USTAWY PRZEMYSŁOWEJ

Stojąc na stanowisku, że bez odnośnych rozporządzeń wykonawczych ustawa przemysłowa interpretowana być może w sposób dowolny, ze szkodą dla rzemiosła, zjazd uchwala zwrócić się do władz państwwych i samorządowych z prośbą o:

Wydanie jednolitego rozporządzenia wykonawczego do znowelizowania ustawy przemysłowej, które winno ustalić, że stosownie do ust. 4 art. 145 prawa przemysłowego tytuł mistrza murarskiego i ciesielskiego, wymagany do wykonywania robót budowlanych, nabywa się jedynie przez złożenie egzaminu mistrzowskiego przed Komisją Egzaminacyjną mistrzowską przy właściwej Izbie Rzemieślniczej.

ZMIANY W USTAWODAWSTWIE BUDOWLANEM

Uchwały zjazdu domagają się dalej wprowadzenia zmian w noweli do ustawy budwlanej zgodnie z postulatami zgłoszonemi przez Związek Izb, ze szczególnem podkreśleniem,

że kierowanie robotami nie jest równoznaczne z wykonawstwem i że sprawę wykonawstwa reguluje ustawa przemysłowa.

DELEGACJE RZEMIEŚLNICZE

Do wszelkich komisyj i delegacyj gospodarczych państwowych nie wyłączając Komitetu Ekonomicznego przy Radzie Ministrów winni być powołani przedstawiciele Rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego.

Rzemiosła budowlane winny być reprezentowane przez mistrzów murarskich i ciesielskich we wszystkich miejskich komitetach rozbudowy, w Urzędach Inspekcyjno-Budowlanych i innych, mających wpływ na sprawy budowlane.

PRZETARGI BUDOWLANE

Następne rezolucje dotyczą przetargów budowlanych i domagają się wzywania przez Instytucje Państwowe i Komunalne do przetargów ograniczonych mistrzów murarskich i ciesielskich zorganizowanych w cechach oraz nie żądania przy wszelkiego rodzaju przetargach od mistrzów posiadających dyplomy i karty rzemieślnicze, obowiązku rejestrowania się w sądzie okręgowym, który uwzględnia jedynie przedsiębiorstwa do V kategorji włącznie z krzywdą dla rzemieślników o niższej kategorji przemysłowej i wreszcie powierzania robót na podstawie realnej kalkulacji najniższej oferty, a nie najniższej oferty bez uwzględnienia kalkulacji, jak się to dzieje dotychczas, co w konsekwencji pociągnąć musi za sobą różnego rodzaju straty i nadużycia.

Pozstałe uchwały zjazdowe murarzy i cieśli mówią o zwiększeniu kredytów budowlanych, stworzeniu przy sądach okręgowych wydziałów budowlanych oraz domagają się poddania jaknajszybszej rewizji wydanych kart rzemieślniczych i dyplomów mistrzowskich.

Nieszczęśliwy wypadek w kop Renard

Onegdaj w kopalni Renard w Sosnowcu w czasie pracy wydarzył się fatalny wypadek.

Maszynista Antoni Korner, zamieszkały przy ul. Sieleckiej 21 dostał się pomiędzy lokomotywę a zderzak wagonu. Lokomotywa przygniotła nieszczęśliwemu nogę, powodując złamanie kości.

Kornera przewieziono na kurację do szpitala ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

Z walnego zebrania Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego

W dniu 18 bm. w Domu Społecznym w Sosnowcu odbyło się I-sze walne zebranie członków związku zaw. pracowników umysłowych przem. i handlu Zagłębia Dąbrowskiego. Przewodniczył na zebraniu p. Eski, sekretarzował p. Namieczkowski, asesorowali pp. Kleszczyński i Świątkowski.

Sprawozdanie z działalności organizacyjnej związku złożył prezes Górecki, kasowe — p. Otto. Zebrani zatwierdzili dotychczasową działalność zarządu związku jednomyślnie i wyrazili zarządowi podziękowanie za pożyteczną pracę dla dobra związku i jego członków.

Wybrany na walnem zebraniu zarząd ukonstytuował się w dniu 22 bm. w sposób następujący: prezes — Br. Górecki, I wiceprezes — St. Eski, II wiceprezes — H. Markowski, sekretarz — St. Kasprzyk, skarbnik — Piotr Szmal, gospodarz — Al. Rene. Członkowie zarządu: Wł. Baromski, A. Otto, E. Szlachta. Zastępcy pp.: Ign. Dobiecki, Edw. Czekaj, St. Kowalski, H. Plesiński, J. Ptak. Komisja rewizyjna: Szymański Józef, Jaros Tad., Kulawik Wikt., zastępcy: Cembrzyński Cz., Kawalla Rudolf. Sąd związku: Klus Bronisław. Namieczkowski Tad., Świątkowski Edw., zastępcy: Grabe Otton, Świrtun Kazimierz.

Walne zebranie po ożywionej dyskusji zatwierdziło program zarządu na b. rok.

Kopalnia „Victorja” będzie nadal czynna

Robotnicy nie utracą warsztatu pracy

Ostatnio załatwione zostały dwie żywotne sprawy dla robotników Zagłębia Dąbrowskiego.

Duże zaniepokojenie od dłuższego czasu wywoływała zapowiedź unieruchomienia kopalni „Victorja“ w Dąbrowie.

Załodze kopalni groziła w związku z tem redukcja.

O utrzymanie kopalni w ruchu interwenjował C. Z. G. oraz inspektor pracy w Sosnowcu inż Wesołowski.

Naskutek ostatnich interwencyj inspektora pracy inż. Wesołowskiego Ministerstwo Przemysłu i Handlu cofnęło wszelkie poprzednie zarządzenia w stosunku do kopalni „Vicrorja“.

Dzięki takiemu załatwieniu sprawy kopalnia „Victorja“ będzie nadal czynna i wszyscy robotnicy w liczbie 355 pozostaną przy pracy.

Inspektor Funduszu Pracy w Zagłębiu

Wczoraj przyjechał do Zagłębia inspektor wojewódzkiego biura Funduszu pracy w Kielcach p. J. Lengas. Insp. Lengas przyjechał do Zagłębia, celem załatwienia sprawy rekrutacji młodzieży robotniczej do obozów pracy.

Uwzględnione postulaty robotnicze

przy likwidacji fabryki „Ideal“

Drugie rozstrzygnięcie dotyczy fabryki naczyń emaljowanych „Ideal“ w Wolbromiu, która jak pisaliśmy, ma być zlikwidowana. W związku z tem zaniepokojenie wśród robotników wywołała groźba utraty pracy.

Sprawa ta została załatwiona pomyślnie dla robotników.

W dniu wczorajszym odbyły się dwie konferencje w Olkuszu i Wolbromiu pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Wesołowskiego przy udziale dyrekcji fabryki i delegatów robotników na czele z sekretarzem związkowym p. Stańko z Sosnowca.

Zasadnicze postulaty robotnicze zostały przez dyrekcję fabryki w zupełności uwzględnione, a mianowicie:

z chwilą unieruchomienia fabryki „Ideal“ większość robotników znajdzie zatrudnienie w fabryce „Olkusz‘ w Olkuszu i w fabryce wyrobów gumowych w Wolbromiu należących do tego samego koncernu.

Pozatem dyrekcja przyznała zredukowanym robotnikom odprawy w zależności od przepracowanych lat w wysokości, jedno, dwu i trzymiesięcznego zarobku, (biorąc pod uwagę ilość dni przepracowanych w miesiącu). Robotnicy otrzymają również pełne należności (po 12 dni) za niewykorzystane urlopy. Warunki te dotyczą również robotników, którzy w ostatnich czasach zostali zredukowani.

Stanowisko dyrekcji fabryki zasługuje na podkreślenie i życzyćby należało aby i inne dyrekcje towarzystw przemysłowych w tym duchu podchodziły do postulatów robotniczych. Nie byłoby wówczas długotrwałych zatargów i nieporozumień.

Z chwilą likwidacji fabryki „Ideal“ robotnicy będą zatrudnieni przy jej demon

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 24 kwietnia.

6.30. „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33. Pobudka do gimnastyki. 6.50. Programy lokalne. 8.00. Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół 12.55 Audycja dla chorych. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego 13.20 Programy lokalne 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30. Koncert. dzieci. 16.15 Z wizytą u radjosłuchaczy. 16.00. Opowiadanie Benedykta Hertza dla 16.50 Koncert reprezentacyjny. 18.30 Skarby Polski. 18.45 Programy lokalne. 19.14 Wiadomości sportowe. 19.20 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.30 Wielki koncert Polskich ork. 21.05 Dziennik wieczorny. 21.55 Wywiad. 22.00 Myśli o radjo. 22.01. Teatr Wyobraźni miał cztery miesiące 22.?0 Skrzynka techniczna. 22.55 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Piątek, 24 kwietnia.

6.30 Muzyka z płyt. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Płyty. 13.20 Opera Carmen. 15.20 Wiadomoeśi giełdowe. 51.22 Chwilka społeczna. 18.45 Program na dzień następny. 18.50 Koncert reklamowy. 10.95 Jak spędzić święto? 19.10 Wadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 25 kwietnia.

6.30. „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.50. Program lokalny. 7.30. Dziennik poranny. 8.00. Audycja dla szkół 8.10. Przerwa. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Dziennik południowy. 12.15. Dzień lasu. 12.25 Koncert zespołu salonowego. 13.10 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Programy lokalne. 15.00 O Jaśku co się z Rokitą założył. 15.15 Koncert popularny. 15.50 Muzyka lekka. 16.30 Anegdoty o speakerach. 16.45. Koncert reprezentacyjny. 17.45. Wrażenia słuchacza radja. 17.55 Liga radjofonizacji kraju staje do pracy. 18.44 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Myśli o radjo. 20.00 Kwiat paproci. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Audycja dla Polaków za granicą. 21.55 Wesoła Syrena. 22.05 Muzyka taneczna. 22.30 Co mówią najstr.i radjosłuchacze. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

—ooo—

NOWINY RADJOWE

WIELKI KONCERT POLSKICH ORKIESTR SYMFONICZNYCH.

Niezwykła artystyczna atrakcja oczekuje dzisaj polskch radjosłuchaczy. W przeciągu dwuch godzin przeszło, bo od 19.30 do 21.45 grać będą przed mikrofonami swych rozgłośni orkiestry symfoniczne poszczególnych radjostacyj Orkiestry te zorganizowane przez Polskie Radjo w jesieni r. ub. wystąpią z utworami popisowemi muzycznemi i dadzą w ten sposób okazję do porównania technicznych i muzycznych możliwości swoich zespołów.

Wielki ten koncert rozpocznie warszawska orkiestra Filharmoniczna pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego i zakończy również Warszawa swą teraźniejszą orkiestrą symfoniczną pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. Łódzka orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją T. Rydera, lwowska pod dyrekcją A. Sołtysa, katowicka pod dyrekcją F. Kulczyckiego, krakowska pod dyrekcją B. Wallek - Walewskiego, poznańska pod dyrekcją Z. Latoszewskiego, wreszcie wileńska pod dyrekcją Cz. Lewickiego — staną do szlachetnego wyścigu artystycznego. Każda z poszczególnych orkiestr wykona utwory kompozytorów polskich, charakterem swym związane z daną dzielnicą Polski.

KRONIKA

Piątek 24 Kwietnia	Dziś: Fidelisa, Jerzego Jutro: Marka Ewang. Wschód słońca: 4.41 Zachód słońca 6.50

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś „Krysia leśniczanka" rozpocznie się o godzinie 9-ej wieczorem.

Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro o godz. 8.30 wieczorem premjera doskonałej komedji St. Kiedrzyńskiego pt. „Życie jest skomplikowane" zakupiona przez Zarząd Koła Harcerzy z czasów walk o Niepodległość w Sosnowcu na cele Komendy Hufca.

Kiedrzyński jest jednym z najbardziej lubianych autorów w Zagłębiu i wszystkie jego sztuki cieszą się zawsze zasłużonem powodzeniem. W sztuce udział biorą pp.: Grzymalanka, Karasińska, Rapacka oraz pp. Fertner, Golczewski, Golaszewski. Iwański, Łuczkowski, Rokossowski i inni. Reżyseruje sztukę dyr. J. Golaszewski.

—oOo—

KRONIKA OGÓLNA

— ŚWIĘCONE DLA NAJBIEDNIEJSZYCH W KLIMONTOWIE urządziły Wincentki. Poświęcenia darów dokonał ks. Milewski. Święconem obdarowano 49 rodzin, składających się z 170 osób.

Urządzona zbiórka na święcone na 4 listy, potwierdzone przez ks. kan. Senko, przyniosła 28 zł., 19.25 kg. mąki, półtora kg kiełbasy i 79 jaj.

Koszt święconego wyniósł 59 zł., brakujące 31 zł. pokryto z funduszów Wincentek.

— ODCZYT DR SUCHODOLSKIEGO. W dniu dzisiejszym o godz. 20 w lokalu konwencji węglowej w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 25 na zebraniu Polskiego Stowarzyszenia Katolików z wyższem wykształceniem dr. Bogdan Suchodolski, docent Uniw. J. P. wygłosi odczyt na temat „Praca i człowiek".

— NA ŁÓDŹ PODWODNĄ IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Milowicach dla uczczenia pamięci I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego składa zł. 25 na łódź podwodną imienia Józefa Piłsudskiego.

Podkreślić należy obywatelskie stanowisko Z. P. O. K. w Milowicach, który mimo że znajduje się w trudnych warunkach materjalnych odznacza się patrjotyzmem w zrozumieniu potrzeb państwa.

— CZYJ ROWER? W nocy na 22 bm. na terze kolejowym obok huty Staszic w Niwce znaleziono rower męski pochodzący prawdopodobnie z kradzieży.

— RADA POWIATOWA RODZINY REZERWISTÓW Zagłębia Dąbrowskiego urządza jutro dla swych członków i zaproszonych gości tradycyjne „święcone jajko".

— POŚWIĘCENIE SZTANDARU. Dn. 26, tj. w niedzielę pracownicy tramwajów elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskiem urządzają uroczystość poświęcenia sztandaru związkowego.

— ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU. W dniu dzisiejszym o godz. 17.30 w świetlicy Związku Pań Domu (szkoła zawodowa ul. Karpacka 2) odbędzie się pokaz „Sałatki i przyprawy do sałatek". Pokaz prowadzi p. Ficenesowa.

— Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO w dniu 3-go maja sekcja techniczna komitetu zwraca się do wszystkich organizacji na terenie miasta Będzina o zgłoszenie swych organizacji, celem wzięcia udziału w pochodzie w dniu 3-go maja, do dnia 28 bm. włącznie, na ręce komendanta straży ochotniczej Jedralskiego — magistrat pokój nr. 15.

Nad czem radzili ojcowie m. Będzina

SPRAWA KONWERSJI MIEJSKIEJ POŻYCZKI — ODROCZONA. — UCHWALONY STATUT POŻYCZEK Z KASY MIEJSKIEJ. — PODWYŻKA OPŁAT ZA NADMIERNE ZUŻYCIE DRÓG. — WOLNE WNIOSKI.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie, na którem załatwiono kilka spraw, dotyczących ogólnej gospodarki miasta.

Do rady związku międzykomunalnego dla spraw opieki społecznej zdrowia w Kielcach zostali wybrani r. Zając — jako przewodniczący i na zastępcę ławnik Rechnic.

Uchwalono przyjąć 9495 zł., jako resztę bezzwrotnej zapomogi od komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego. Zapomogę tę magistratowi przyznano w związku ze zniesieniem podatku komunalnego od towarów przywożonych koleją. Sprawę tę referował r. Strużyk.

Sprawę konwersji miejskiej pożyczki obligacyjnej z 1918 roku, na wniosek r. Niemca zdjęto z porządku obrad, co wywołało niezadowolenie wśród radnych żydów.

Na spłacenie tej pożyczki magistrat potrzebowałby około 45 tys. zł., płacąc pożyczkodawcom za 100 mk. — 11 zł.

Sprawę statutu, omawiającego udzielanie pożyczek z kasy miejskiej, pracownikom magistratu referowała radna Kosibowiczowa.

Po dyskusji statut został uchwalony.

Radny Wacławik referował sprawę umarzania przez magistrat i radę miejską należności z tytułów prywatno-prawnych.

DŁUŻSZĄ DYSKUSJĘ wywołała sprawa uchwalenia statutu o opłatach za nadmierne zużycie dróg. Sprawę tę referował r. Niemiec.

Podatek ten według obliczeniu zarządu miasta i komisji budżetowo finansowej miał dać dochodu 20 tys. zł.

Ławnik Rubinlicht domagał się uporczywie skasowania tego podatku. **Radny Niemiec zgłosił zaś wniosek, aby sumy tego podatku 20 tysięcy podnieść do 40 tysięcy zł.**

Radni klubów żydowskich zaskoczeni wnioskiem r. Niemca rozwinęli na ten temat szeroką dyskusję, domagając się w dalszym ciągu całkowitego zniesienia tego podatku.

Nic im to jednak nie pomogło gdyż po przeprowadzeniu przez przewodniczącego rady imiennego głosowania, **wniosek r. Niemca uzyskał zdecydowaną większość.**

Do uchwalonego wniosku r. Niemca zgłosił poprawkę r. Hampel, aby tym podatkiem objęte były tylko przedsiębiorstwa przemysłowe do 6-ej kategorji włącznie i handlowe 1 i 2-ej kategorji włącznie. Drugą poprawkę w sprawie uchwalonego podatku od nadmiernego zużycie dróg, zgłosił r. Zając. Poprawka ta wyłącza od płacenia podatku właścicieli zakładów rzemieślniczych posiadających karty rzemieślnicze.

Obie poprawki zostały przyjęte.

W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos prez. Izydorczyk, rr.: Łaskowski, Wacławik, Nowara, Bluszcz i inni.

W wolnych wnioskach radni klubu pracy gospodarczej zgłosili wniosek, **aby w związku ze stale obniżającemi się zarobkami pracowników miejskich zwracać im pobierany dotychczas podatek uposażeniowy.**

Ten sam klub zgłosił również do prezydjum interpelację w sprawie otwarcia targowicy zwierzęcej w Gzichowie.

Radni klubu P. P. S. zgłosili wniosek, aby w dniu święta 1-go maja magistrat ogłosił święto na robotach miejskich.

O zdrowy kredyt dla spółdzielczości rzemieślniczej

Na Zjeździe Rzemiosła Rzeźnicko-Wędliniarskiego, odbywającego się w ramach Ogólno - Polskiego Kongresu Rzemiosła Chrześcijańskiego w dniach 19 i 20 kwietnia 1936 r. w Warszawie reprezentanci rzemiosła rzeźnicko - wędliniarskiego z całej Polski stwierdza ją, że

brak całkowicie specjalnych kredytów dla spółdzielni rzemieślniczych,

a więc kredytów koniecznych, gdyż celem spółdzielni rzemieślniczych jest przedewszystkiem ułatwienia zbytu wyrobów rzemieślniczych, co ma wielki wpływ na ożywienie obrotu warsztatów rzemieślniczych oraz na akcję za trudnienia większej ilości bezrobotnych.

Z tych względów zebrani domagają się: przydziału osobnego kredytu przedewszystkiem zarejestrowanym spółdzielniom rzemieślniczym bezpośrednio z Banku Gospodarstwa Krajowego i to

kredytu długoterminowego i niskoprocentowego, odpowiadającego rozmiarowi działalności danej spółdzielni.

Perypetje procesu b. posterunkowego z Sosnowca

oskarżonego o zbrodnię

Sąd Najwyższy w Warszawie rozpoznawał skargę kasacyjną w procesie b. posterunkowego policji w Sosnowcu Piotra Kroka, oskarżonego o zbrodnię zabójstwa prostytutki Stanisławy Sadowińskiej vel Skrypniak

Krok poznał na ulicy Sadowińską i poszedł z nią do domu schadzek. W pewnym momencie w pokoju, w którym się znajdowali, padł strzał. Na odgłos strzału wbiegły do pokoju koleżanki i zobaczyły Sadowińską słaniającą się pod ścianą. — Ranna zdołała wyszeptać: „Zabił mnie policjant", poczem straciła przytomność — Krok zaś oświadczył: „To nie prawda. Ona postrzeliła się sama".

W ten sam sposób tłumaczył się też przed sądem. Wyświetlenie prawdy natrafiło na znaczne trudności, ponieważ nie było bezpośrednich świadków tragicznego zajścia. Głównym dowodem przeciw policjantowi były ostatnie słowa konającej. Z drugiej strony szereg okoliczności przemawiało na jego korzyść. Przedewszystkiem brak jakichkolwiek motywów zbrodni.

Sąd okręgowy wydał wyrok uniewinniający. Zdecydowany zwrot nastąpił przed Sądem Apelacyjnym. Sąd stanął na stanowisku, że Krok zastrzelił Sadowińską w przystępie szału erotycznego, równoznacznego z silnem wzruszeniem, w rozumieniu kodeksu karnego i skazał go na 6 lat więzienia. Oskarżony został natychmiast aresztowany na sali i osadzony w więzieniu.

Obrońca adw Ign. Gutman domagał się skasowania wyroku wywodząc, że wyrok Sądu Apelacyjnego nie ustalił zamiaru zbrodni, że koncepcja szału erotycznego nie jest na niczem oparta. Sąd Najwyższy, pod przewodnictwem sędziego Jamonta, uchylił wyrok skazujący, wobec czego Kroka wypuszczono na wolność.

Zebrania

PREZYDJUM SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO — TECHNICZNYCH P. Z. Z. P. P. i H. RZ. P. w Sosnowcu przypomina, że w nadchodzącą niedzielę 26 bm. o godzinie 10 w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a odbędzie się konstytuujące posiedzenie zarządu sekcji. Wszyscy zainteresowani proszeni są o punktualne przybycie.

+ + +

Zarząd Stowarzyszenia Weteranów b. armji Polskiej we Francji podaje do wiadomości, że ogólne zebranie członków odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 10 rano na Pogoni w Domu Społecznym, ul. Żytnia 10. Uprasza się wszystkich kolegów o konieczne przybycie w sprawie weryfikacji i Krzyża Błękitnego. Prezes K. Stankiewicz.

Awantura w Grodźcu

P. Ludwik Haliński zam. przy ul. Limanowskiego w Grodźcu, kładąc się do snu, usłyszał jak z mieszkania jego sąsiada wyszło kilku osobników, z których jeden kopnął w jego drzwi, skutkiem czego się otwarły. Kiedy chciał je zamknąć został wciągnięty przez Stanisława Puta i Bronisława Pawełczyka z Wojkowic Komornych do sieni i dotkliwie pobity. Awanturnicy pozatem wybili mu kilka szyb w oknie i podarli firanki.

Sąd w Czeladzi skazał Puta na miesiąc aresztu zaś Pawełczyka uniewinnił.

Z CZELADZI

(p) LISTA ODNACZONYCH KRZYŻEM WALECZNYCH. Magistrat czeladzki jest w posiadaniu listy osób, którym przysługuje odznaka krzyża walecznych jednak niema wszystkich adresów zamieszkania.

Lista jest wyłożona do publicznego wglądu w pokoju nr. 1 codziennie od godziny 8—12-ej.

Z OLKUSZA

„Dla zabawy" spalili kobiecinie zapas drzewa

Przedwczorajszej nocy na polach pod wsią Łobzów, gm. Dłużec, w pewnej chwili ukazał się wielki ogień. Przestraszeni mieszkańcy po przybyciu na miejsce zastali gromadę młokosów wiejskich od lat 18 do 22, wyprawiających harce około olbrzymiego ogniska.

Jak się okazało, młodzież wracając z zabawy podpaliła „dla zabawy" 7 fur gałęzi nagromadzonych na polu przez Agnieszkę Świda z Łobzowa.

Policja pociągnęła do odpowiedzialności 16 sprawców podpalenia gałęzi.

—o-O-o—

(o) ZIEMIA SPOD KRZYKAWKI W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI. O godz. 12 w południe w dn. 26 bm. (niedziela), odbędzie się uroczyste pobranie ziemi przez jednego z weteranów 63 r. z pobojowiska pod Krzykawką. gdzie zginął płk. Nullo.

Ziemia złożona zostanie na kopcu Marszałka na Sowińcu podczas pielgrzymki uczestników powstania styczniowego do Krakowa w pierwszych dniach maja br.

Zarząd powiatowej federacji P. Z. O. O. w Olkuszu prosi wszystkie organizacje o gremjalne wzięcie udziału w uroczystości pod Krzykawką ze sztandarami.

(o) POŻAR. Onegdaj z niewyjaśnionej przyczyny spalił się dom Franciszka Jarosza w przysiółku Cegielnia, gm. Ogrodzieniec. Właściciel domu mieszka stale w Sławkowie.

Porada matrymonjalna „jasnowidza"

Osobliwe a pocieszne qui pro quo na ulicy 3 Maja w Dąbrowie

Mieszkanka Dąbrowy p. Maryla S. miała w tych dniach ciekawą przygodę.

Początek tej nietylko ciekawej, lecz i wesołej przygody rozpoczął się od tego, że p. Maryla przeczytała w jednej z miejscowych gazet ogłoszenie treści następującej:

„Przepowiadam na odległość i zbliska. Umiem odnaleźć ukochanego. Chcesz być uszczęśliwioną przez ukochanego napisz swoje nazwisko i imię wraz załącz do listu korzonek pietruszki. —

Po przeczytaniu tego dość nęcącego ogłoszenia, p. Maryla nie namyślając się długo napisała list do jasnowidza, załączając przytem nie jeden a dwa suszone korzonki pietruszki. Minęło kilka dni i odpowiedź od tajemniczego jasnowidza nadeszła. (Dla zorjentowania innych nadobnych niewiast jasnowidz podał swój adres:

Będzin, Poste - Restante dla „Jasnowidza".

Oto, co pisał „Jasnowidz".

„Twój ukochany, p. Marylo będzie blendynem o niebieskich marzących oczach. W ramionach będzie szeroki. Usta wysoce zmysłowy, i w środku złoty ząb. Kochać panią będzie bez pamięci na całe życie, aż do śmierci. Ale jak go pani zobaczysz to rzuć mu się na szyję, bo inaczej szczęście, panią ominie i zostaniesz starą panną.

Z biciem serca przeczytała p. Maryla ten oto list wielkiego wróżbity - jasnowidza.

Jeszcze tego samego dnia wyszła na spacer na ulicę Sobieskiego, aby spotkać swe przyszłe szczęście. Spacerowała z koleżanką aż do późnego wieczoru, lecz bezskutecznie. Dopiero dnia następnego idąc ulicą 3-go maja w Dąbrowie, w pewnym momencie spostrzegła mężczyznę, którego rysopis zgadzał się z opisem jasnowidza.

W myśl wskazań jasnowidza rzuciła się p. Maryla nieznanemu mężczyźnie na szyję i okrywając go pocałunkami, poczęła „pieszczotliwie" kwilić: Kocham Cię mój, mężu!

Tak czułe a jednocześnie nadzwyczaj porywcze czułości p. Maryli wywołały na nieznajomym zrozumiałe oburzenie. (Nieznajomym był mieszkaniec Ząbkowic p. G.)

Cała ta tragifarsa skończyłaby się może dla p. Maryli komisarjatem, **gdyby nie wyrozumiałość no i wrodzona uprzejmość p. G. dla płci pięknej.**

Z ZAWIERCIA

Stan zatrudnienia postępuje naprzód

Zarząd miejski w trosce o likwidację bezrobocia z dniem każdym powiększa stan zatrudnienia na robotach publicznych.

W dniu wczorajszym przyjęto do pracy na robotach publicznych 50 bezrobotnych. Obecny stan zatrudnienia według oświadczeń zarządu miejskiego **wynosi z nowoprzyjętą grupą 450 osób.**

W najbliższym czasie cyfra ta ma być powiększona, jednakże uzależnione to jest od napływu gotówki z Funduszu Pracy.

Po otrzymaniu lania uciekł z domu i więcej nie wrócił

15-letniego Władysława Wozignoja, mieszkańca wsi Genzyn, gminy Poraj, oddali rodzice do służby do rolnika Miwery, zamieszkałego w Koziegłowach.

Ponieważ warunki w służbie były dość ciężkie po 2-tygodniowej pracy chłopiec porzucił swego pracodawcę i wrócił pod strzechę rodzinną, oświadczając ojcu, że do służby nie myśli wcale wracać. Ojciec polecił mu jednakże natychmiast wracać. Syn rozkazu ojca nie usłuchał, wówczas zagniewany ojciec zbił go pasem. Ambitny chłopiec po otrzymaniu lania wyszedł z domu i do tej pory nie pokazał się u swego pracodawcy, ani też nie wrócił do rodzinnego domu, mimo, że od tego czasu upłynęło już kilka dni.

Zrozpaczony ojciec zameldował o tem policji, prosząc ją o odszukanie syna, który już dwa razy opuszczał dom rodzinny.

Inna rzecz, że każdorazowe opuszczenie przez chłopca domu, poprzedzone było laniem sprawianem mu przez ojca.

(z) **TAKSÓWKA PRZEWRÓCIŁA SŁUP TELEFONICZNY.** Onegdaj przed samą północą wracała do Żarek taksówka, kursująca na szlaku Myszków — Żarki. Taksówką kierował sam właściciel Józef Soja.

W chwili gdy Soja znalazł się na szosie obok Czarnej Strugi,

stracił panowanie nad kierownicą, wskutek czego taksówka skręciła z drogi i wpadła na przydrożny słup telefoniczny

Siła uderzenia była tak wielka, że słup został przewrócony, a przewody telefoniczne zostały przerwane.

Jak stwierdza właściciel taksówki, która również uległa poważnemu uszkodzeniu, wypadek ten nastąpił wskutek defektu w kierownicy.

Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

(z) **WALNE ZEBRANIE WŁÓKNIARZY Z. Z. Z.** W nadchodzącą niedzielę, tj. 26 bm. o godz. 3 popołudniu w sali domu ludowego T. A. Z. odbędzie się walne doroczne zebranie związku włókniarzy Z. Z. Z. W zebraniu tym zapowiedział swój udział generalny sekretarz włókniarzy p. Kiermas z Łodzi.

Ze względu na ważność i aktualność spraw udział w zebraniu wszystkich członków jest obowiązkowy.

Bezpodstawna zazdrość

— Pan Bogumił Wojdas, wróciwszy po półrocznej nieobecności do domu, zastał swą żonę w objęciach pana Filina Galkowskiego, z którym był serdecznie zaprzyjaźniony.

Niespodzianka powyższa tak źle wpłynęła na biednego małżonka, że skruszony pan Filip zabrał go czem prędzej do knajpy, aby przy kieliszku jakoś go rozweselić.

— Nie masz się co Boguś przejmować— mówił. Zdradę małżeńskie na każdem jednem kroku się spotyka.

Ale pan Wojdas był niepocieszony. Łzy miał w oczach i nos rękawem obcierał.

— Specjalnie się ostrzygłem — wzdychał — ponieważ że strzyżonego Pan Bóg strzeże. I nic nie pomogło.

— Boguś, przyjacielu! przekładał pan Gałkowski. — Przecież niceś nie postradał. Ta sama żonka, co i była. To co, że sobie kobiecina trochę panie tego? Prze zło i poszło!

Niechby to był kto obcy. Ale, że mnie przyjaciel rodzący tak w karafkę nabił.

— To z przyjaźni. Przysługie ci oddać zamiarowałem. Ma kobieta — myślę sobie — z obcem mężczyzną grzech uskuteczni, to już lepiej z męża przyjacielem! Przynajmniej w famielji zostanie. Bo ja z tobą, to przecie jak dwaj bracia!

Widać powyższy argument trafił panu Wojdasowi do przekonania, gdyż naraz po bratersku trzepnął przyjaciela w ucho.

Z tego też powodu stanął pan Wojdas przed sądem.

— Na gorącem uczynku go złapałem— mówił — czyli na korpus dekolti, proszę sądu wysokiego. I się dziwię tylko, że po tem wszystkiem posiada jeszcze wygniotek odwagie mnie, ślubnego małżonka, za odpowiedzialność ciągnąć.

No powiedz, tylko z ręką na sercu czyś nie zasłużył na te lanie?

— Zasłużyć zasłużyłem — odparł pan Gałkowski. — Ale niezupełnie. Ponieważ że o wiele mąż wyjeżdża, żone samotne w domu zostawiając, to nie powinien jej tej trochę pociechy odmawiać.

Po się pytam, panie sędzio:

Kto co z tego będzie miał, że nikt nic nie będzie miał?

Sąd skazał pana Wojdasa na 5 dni aresztu z zawieszeniem.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

225.

— Tak... jeżeli trzeba walczyć. ażeby go odebrać, walczyć nie przestanę! Wszelkie środki będą dla mnie dobre byle doprowadziły do celu.

XXIV.

Po owym dniu, pełnym wstrząśnień moralnych, córka Harmanta przepędziła noc straszną! noc cierpień i łez pełną złorzeczeń dla Łucji, swojej rywalki. Zaledwie nad ranem zasnęła, a skoro pokojówka o ósmej weszła do pokoju, zerwała się nagle z pośpiechem ubierając.

— Ojciec mój wyjechał? — spytała

— Tak, pani... przed chwilą.

— Każ, aby zaprzężono konie do powozu.

Pokojówka wyszła spełnić zlecenie. Marja przez ten czas kończyła swą toaletę, włożyła kapelusz, rękawiczki i czekała. Po kwadransie ukazała się służąca, oznajmiając, iż powóz czeka przed domem.

Wsiadłszy weń, córka miljonera poleciła woźnicy jechać na ulicę Bourbon.

Harmant zarówno noc spędził bezsennie. Bezustanna walka o zachowanie życia swej córki, które, jak sądził, zależało wyłącznie od pozyskania przez nią miłości Lucjana, wyczerpywała jego siły, pożerając go prawie.

Wyjechał z niewzruszonem postanowieniem ukończenia raz wszystkiego. zniewolenia niejako Lucjana do przyjęcia ręki Marji.

Przybywszy do Courbevoie, śpiesznie załatwił bieżące interesa, przygotował papiery i rozkazał przywołać do siebie młodego dyrektora robót. Po chwili Lucjan ukazał się w gabinecie.

— Usiądź, mój drogi — rzekł doń przemysłowiec. Wypadnie nam mieć z sobą dłuższą rozmowę.

Labroue zajął miejsce.

— Pozwól mi naprzód podziękować sobie — rzekł Harmant.

— Mnie? za co dziękować, panie?

— Za twój sposób zachowania się wczoraj wobec mej córki.

Usłyszawszy to, Lucjan zadrżał, marszcząc czoło mimowolnie.

— Moje zachowanie się — rzekł — było całkiem naturalnem, wynikało ono z wdzięczności, jaką żywię tak dla pana, jak i panny Marji.

— Przekonywa mnie ono — mówił dalej Harmant — że korzystając z oddalenia rozmyślałeś poważnie

— Nad czem, panie, rozmyślać miałem? — pytał Labroue.

— Pragnąłem usunąć cię chwilowo z Paryża — mówił przemysłowiec, aby ci dać możność do swobodnego rozmyślenia się w samotności. Lecz otóż wróciłeś, należy nam więc teraz pomówić z sobą otwarcie. Jakże znalazłeś mą córkę?—pytał ze wzruszeniem, które było prawdziwem, ilekroć razy mówił o swem dziecku — powiedz mi szczerze.

— Uważam, panie, iż nieco zeszczuplała... doktorzy powinniby się zająć na serjo stanem jej zdrowia.

— Nie będąc doktorem, sam stwierdzasz grożące jej niebezpieczeństwo?

— Na nieszczęście. tak panie . jest to widoczne.

Harmant, wsparłszy obie ręce na biurku, ukrył w dłoniach głowę. Przez palce łzy mu przeciekały. Ojcowska ta boleść wstrząsnęła Lucjanem do głębi.

— Zasmuciłem pana mimowolnie — rzekł

— Nie... to nie ty mnie zasmucasz, mój drogi — ozwał się Harmant, podnosząc głowę — lecz fakta... zbieg okoliczności. Tak —dodał — wiem dobrze i czuję, że życie mej córki jest silnie zagrożone.. życie mojego jedynego dziecka, które kocham nad wszystko na świecie... dziecka, które jest wszystkiem dla mnie, bez którego żyćbym nie zdołał! Doktorzy powiadomili mnie, iż Marji zagraża niebezpieczeństwo, nie jest ona wszakże skazaną jeszcze na śmierć nieodwołanie. Obok złego, istnieje środek zaradczy, a tym jest dla niej... małżeństwo.

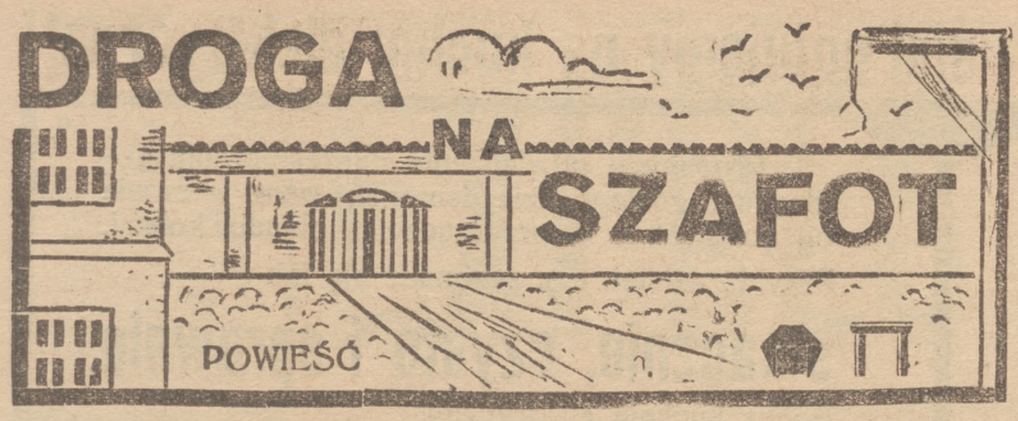
— Małżeństwo... — powtórzył Labroue bezwiednie, torturowany obrotem, jaki przybiera rozmowa.

— Tak — mówił Harmant — małżeństwo, które przyniosłoby jej spokój i szczęście ,a zarazem wróciło jej zdrowie. Marja cierpi na dwie choroby: jedną, odziedziczoną po matce, z której może być wyleczoną, a drugą, pochodzącą wprost z serca, której ty jesteś przyczyną. Obie, złączywszy się z sobą, powiodą ją wprędce do grobu, jeżeli ty jej nie ocalisz.

Labroue zadrżał na te wyrazy. Cel, ku któremu zmierzał przemysłowiec, aż nadto był jawnym.

— Ukochane, jedyne me dziecko — mówił on dalej;—życie tej godnej uwielbienia istoty, tego anioła, posiadającego obok tylu wdzięków, wszelkie ludzkie cnoty, jest w twojem ręku! Wszak już mówiłem ci o tem i dziś powtarzam, rozważ proszę... Ofiarowałem ci połowę majątku wraz z ręką mej córki, dziś oddaję ci go wzupełności, jeśli ocalisz me dziecię. Zazdrość zwiększa jej cierpienie:.. Umrze, jeżeli ją odepchniesz od siebie! Wspomniawszy na to, że była twą protektorką i użyła na mnie całego wpływu, ażebyś został przyjęty do fabryki co zapewniło twą przyszłoś, czyż nie uczuwasz dla niej choć odrobiny wdzięczności? Nie wzbudzisz w sobie litości? pozwoliszjej umrzeć z braku miłości z twej strony?

d. c. n.



73.

— N... djabli porwą tych idjotów! — wyszepnął. — Czemu się oni mieszają w to, co do nich nie należy. Opublikowanie tej wiadomości obudzi czujność policji. Ach! zdusiłbym w mem ręku ową zarządzającą hotelem, od niej to bowiem widocznie reporter pozyskał ową wiadomość i podał ją natychmiast dziennikowi. Jeżeli śledztwo zarządzone zostanie, co jest prawdopodobne, następstwa tegoż mogą fatalnie oddziałać na cały przebieg tej sprawy.

„Dziś już wieczorem stwierdzą zniknięcie byłego kupca djamentów, którego nazwisko wypisali w dzienniku. W domu Rotszylda zarówno wzbudzą się podjerzenia. Richet, wiedząc już dotąd zapewne, że nie pojechał do Londynu, poszukując mnie, roześle telegramy na wszystkie strony świata, aby mnie odnaleźć. A jeśli ów artykuł wpadnie mu w ręce, może zarówno i on powziać podejrzenia.

„Porówna datę mojego wyjazdu z odjazdem Edmunda Beraud, porwanie jego w Paryżu, nieprzybycie moje do Londynu — piękne stąd wynikną następstwa!...

„Otóż niebezpieczeństwa, jakich nie przewidziałem... A są one nieuchronne i dla mnie straszne.

Zbrodniarz zamyślił się przez chwilę, poczem wziąwszy dziennik, powtórnie przeglądać go zaczął.

Drugi artykuł, zamieszczony pniżej, zwrócił jego uwagę. Brzmiał on w krótkości jak następuje:

„Dowiadujemy się z dziennika marynarskiego, że straszny cyklon poczynił przerazające spustoszenia na oceanie Indyjskim przed trzema tygodniami. Sześć ładunkowych okrętów zostało zatopionych w pobliżu Obock. Dwa statki, później nieco przybyłe, nie uniknęły również katastrofy. Wszystko zatopione, ładunek i ludzie".

Oblicze byłego sekretarza z Kalkuty nagle się rozjaśniło.

— Jak wątpić? — wyszepnął; — wyraźnie los mi sprzyja. Otóż wypadek ten przynosi mi ocalenie! Właśnie przed trzema tygodniami płynąłem kanałem Suezkim. Okręt, na którym się znajdowałem, mógł być jednym z tych co opóźniwszy się w walce z burzą, nie uniknęły rozbicia. Richet wie już zapewne o tej klęsce, a posłyszawszy, iż nie przybyłem do Londynu, jest pewien że zginąłem na oceanie. Z tej strony zatem nie mam się czego obawiać; chodzi jedynie teraz o zabezpieczenie się przeciw ściganiom francuskiej policji.

Tu przerwał, pogrążając się w zamyśleniu.

XV.

— Niepotrzebna trwoga... — wyszepnął po chwili. — Nic mnie tu nie kompromituje, nic mnie nie oskarża. Staję do walki... będę ją prowadził dalej odważnie. Wszystkie szanse wygranej mam w ręku! Aniela Verriere musi być moją, a ku temu potrzebuję miljonów Edmunda Beraud.

„Będąc obecnym na owem weselu, na którem znajdą się wszyscy członkowie rodziny, będę wiedział, w jakim kierunku wypada mi rozpocząć działanie. Pójdę wprost do celu, bez wahania, bez trwogi, wywracając i miażdżąc przeszkody, jakie napotkam na drodze.

Twarz zbrodniarza rozpogodziła się, oczy mu błyszczały, na ustach błąkał się uśmiech triumfu i zadowolenia.

Podany sobie befsztyk zjadł spokojnie, jak człowiek z najczystszem sumieniem.

Desvignes, a raczej Karol Gerard, ponieważ pod tem jego własnem nazwiskiem znano go w Kalkucie, miał słuszność, twierdząc, iż Richet, posłyszawszy o katastrofie na oceanie, będzie przekonany, iż on zginął wraz z innymi podczas burzy. Wiadomość o owej straszliwej klęsce przybyła rychlej do Kalkuty i bankier był w trwodze, czy jego sekretarz nie należał do liczby ofiar zatopionych.

Trwoga ta zamieniła się w pewność, skoro Richet odebrał telegram od dyrektora banku przy Regent - Street, oznajmiający, iż Gerard nie przybył wcale. Zginął więc, rzecz pewna; nie wiedząc jednak nazwy okrętu, na jakim płynął, przekonać się o prawdzie niepodobna było.

Prócz wyżej wspomnianej okoliczności, wszystko zdawało się sprzyjać zamiarom tego nędznika, w miesiąc bowiem później Richet zginął podczas polowania, na które się udał do jednego ze swych przyjaciół.

Tak więc i ów jedynie niebezpieczny dlań człowiek, który mógłby był naprowadzić sprawiedliwość na ślad popełnionej zbrodni, nie istniał już więcej.

Jeżeli jednak morderca Edmunda Beraud osłupiał i zatrwożył się, przeczytawszy artykuł o aresztowaniu i uwięzieniu kupca djamentów, niemniej i inne osoby wiadomość ta wprawiła w zdumienie.

Jedną z takich był naczelnik policji.

Rano w tymże dniu, po załatwieniu bieżących interesów, zabrał się do przeglądania dzienników, wśród których wpadł mu w rękę numer tego, który Desvignes czytał w restauracji przy śniadaniu.

— To dziwne... to niepojęte!... — zawołał. — Nic nie słyszałem dotąd o tej tak ważnej sprawie. Któryż to z sędziów śledczych podpisał ów wyrok? Któż jest tym komisarzem do spraw sądowych, który miał go wykonać? Który z agentów mu towarzyszył? Otóż potrójna zagadka! Onegdaj przez cały dzień prawie byłem w prefekturze... Nic mi o tem nie mówiono... Potrzeba zbadać to bliżej.

Tu zaczął przeglądać z dnia onegdajszego poskładano sobie raporty w przypuszczeniu, iż może przez pośpiech pominął który. Nie znalazł jednak wyjaśnienia tajemnicy.

Zaciekawiony do najwyższego stopnia, udał się do pałacu Sprawiedliwości, posyłając swą wizytową kartę prokuratorowi rzeczypospolitej.

— Właśnie miałem pana wezwać — rzekł tenże, przyjmując go w swym gabinecie; — chcę, ażebyś mi dał wyjaśnienie na tę ot moją notatkę.

— A ja, panie prokuratorze—odrzekł naczelnik policji — przychodzę cię prosić o powiadomienie, czyś wydawał jaki rozkaz aresztowania kogoś z pominięciem w tem mojej osoby?

— Żadnych podobnych rozkazów nie wydawałem... Po raz pierwszy słyszę, ażeby coś podobnego dokonano w Hotelu Indyjskim.

— Nie mogę, nieszczęściem, udzielić panu żadnych objaśnień w tym względzie — odrzekł naczelnik — ponieważ zarówno nic nie wiem...

d. c. n.

Z KIELC

600 bezrobotnych zatrudnić ma zarząd miejski Kielc

Przy omawianiu planu tegorocznych robót drogowych w Kielcach, przy których zatrudnienie znaleźć miało 120 robotników, zdawano sobie sprawę, że liczba ta jest, jak na Kielce niewystarczająca.

To też dzięki staraniom Zarządu Miejskiego udało się zakreślony początkowo plan zatrudnienia wydatnie powiększyć.

W dniu wczorajszym do pracy przy robotach publicznych przystąpiło 297 robotników, nie licząc 60 furmanek, dowożących materjał budowlany.

Raty miesięczne, wpłacone przez Fundusz Pracy Zarządowi Miejskiemu, zostały powiększone z 10 tys. na 20 tys. zł.

O ile uda się zwiększyć je do kwoty 40 tys. zł. mies. (w tym kierunku rozwija Zarząd Miejski energiczną akcję) przy robotach ulicznych znajdzie zatrudnienie 600 bezrobotnych.

Budowa oczyszczalni ścieków na Pakoszu rozpocznie się za kilka dni natychmiast po zatwierdzeniu projektu.

W pierwszym dniu znajdzie tam pracę 50 robotników.

Pozatem 38 bezrobotnych zatrudni w najbliższym czasie betoniarnia miejska.

Jak z powyższego widać, na froncie walki z bezrobociem w Kielcach nastąpiło poważne odprężenie.

Poprawa zarobków robotniczych
w tartaku państwowym w Zagnańsku

Na środę, dnia 22 bm. w tartaku państwowym w Zagnańsku oraz w kilku małych tartakach w kieleckiem zapowiedziany był strajk robotników drzewnych którzy od dłuższego czasu domagali się unormowania oraz podwyższenia zarobków

W przeddzień wybuchu strajku dobyła się w Kielcach ostateczna konferencja zainteresowanych stron pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Konopczyńskiego i przy udziale dyrektora radomskiej dyrekcji lasów państwowych. W wyniku konferencji, która zakończyła się o godz. 11-ej w nocy,

robotnicy zatrudnieni w państwowym tartaku Zagnańsku w liczbie 300 otrzymali żądane warunki prac uzyskując przez to poprawę zarobków od 10 do 15 pr.

Zawarta z robotnikami umowa obowiązuje wstecz od 1 kwietnia br. do czasu ukończenia tegorocznej kampanji.

W podobny sposób zlikwidowano w dn. następnym zatarg o płace w szeregu drobnych tartakach, stanowiących własność prywatną.

Jedynie w tartaku Borków pod Daleszycami, pow. kieleckiego wybuchł w dn. 22 bm. strajk okupacyjny 60-ciu robotników, a to wskutek uchylenia się właściciela tartaku od pertraktacyj w inspektoracie pracy.

—ooo—

(k) **NOWE WYKOPALISKA.** Warszawskie Muzeum Archeologiczne wysłało w b. tygodniu kilku archeologów dla zbadania niezwykle ciekawych wykopalisk, na jakie natrafiono pod wsią Mierzejewice w pow. Opatowskim.

Czy wiecie, że..

Twórcą kamizelki był Karol II Stuart, który pewnego dnia ukazał się w bluzie bez rękawów z aksamitu, wyszywanej białym jedwabiem. Z tej bluzy powstała kamizelka.

Zniżki kolejowe
uzdrowisk sezonowych i letnisk nadmorskich

Z dniem 1 maja rb. przysługiwać będzie zniżka kolejowa osobom powracającym z 27 uzdrowisk czynnych w sezonie letnim, oraz z 23 letnisk nadmorskich.

Letnią ulgą uzdrowiskową objęte zostały następujące uzdrowiska sezonowe i kąpieliska nadmorskie:

Busko (st. kol. Kielce lub Szczucin), Bystra (st. kol. Bystra Wilkowice).

Ciechocinek, Delatyn, Goczałkowice Zdrój, Hrebenów, Jastrzębie Zdrój, Kosów (st. kol. Kołomyja), Krościenko n. Dniestrem (st. kol. Stary Sącz lub Nowy Targ), Krzeszowice, Kuty, Lubień Wielki, Miłowody (st. kol. Oborniki), Morszyn Zdrój, Muszyna, Niemirów Zdrój (st. kol. Jaworów lub Rawa Ruska).

Ojców (st. kol. Kraków lub Olkusz), Piwniczna, Rymanów Zdrój, Smukała (st. kol. Bydgosz), Solec Zdrój (st. kol. Kielce lub Szczucin).

Swoszowice, Szkło (st. kol. Janów lub Starzyska — Szkło), st. kol. Grybów lub Gorlice), Zaleszczyki, Bór (st. kol. Jastarnia), Cetniewo (st. kol. Wielka Wieś — Hallerowo), Dębki (st. kol. Krokowa. Gdynia, Hel Jasne Wybrzeże (st. kol. Łebcz lub Wielka Wieś — Hallerowo), Karwińskie Błota (st. kol. Krokowa lub Wielka Woś — Hallerowo), Kuźnica, Lisi Jar (Wielka Wieś — Hallerowo), Orłowo Morskie (st. kol. Kolibki Orłowo), Ostrowo (st. kol. Wielka Wieś Hallerowo), Puck Rozewie (st. kol. Wielka Wieś — Hallerowo), Swarzewo, Tupadły (st. kol. Wielka Wieś — Hallerowo), Wielka Wieś oraz Wielka Wieś — Hallerowo).

Zniżki dla osób, powracających z wymienionych uzdrowisk i kąpielisk nadmorskich, obowiązywać będą do 31 października rb., przyczem przysługiwać one będą po 14-dniowym pobycie w uzdrowisku w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania, odległego o przynajmniej 100 km.

Ponadto obowiązują w dalszym ciągu zniżki całoroczne dla osób, powracających z uzdrowisk całorocznych w liczbie 18-tu.

**ŚLĄZACY!
ZGŁASZAJCIE DZIECI DO SZKOŁY POLSKIEJ!
ZAPISY PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE SZKOŁY OD 27 -KWIETNIA DO 2 MAJA.**

Ogłoszenie
Zarząd Miejski w Zawierciu

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w związku z przeprowadzanym kapitalnym remontem ul. Ciągowskiej (Odcinek drogi powiatowej Zawiercie — Ciągowice od ulicy Górnośląskiej do granicy powiatu do klm. 1.792) zamyka ruch kołowy na tejże ulicy od dnia 27 kwietnia 1936 roku aż do odwołania.

Objazd dla pojazdów konnych będzie się odbywał ulicą Miodową.

Inżynier Miejski
J. Mrozowski

Prezydent miasta
J. Szczodrowski

ZE SPORTU

Mecz Polska-Niemcy w Poznaniu

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej powziął na swem ostatniem posiedzeniu wiele ciekawch uchwał.

Mecz Polska — Niemcy w dniu 13 września postanowiono powierzyć ostatecznie okręgowi poznańskiemu który w ramach zawodów obchodzić będzie 15-lecie swego istnienia.

Zawody z Łotwą odbędą się w dniu 6 września w Rydze, a zatem w tym samym terminie, w którym pierwsza reprezentacja grać będzie w Belgradzie z Jugosławją.

Mecz z Danją rozegrany zostanie 4.10 w Kopenhadze.

Sprawa meczu Polska — Rumunja na dal pozostaje w zawieszeniu, mimo że Rumuni zgodzili się na oba proponowane poprzednio przez PZPN terminy 20 lub 27 września.

Program meczów sparringowych przedolimpijskich nie został jeszcze zestawiony. Projektowany początkowo mecz z Austrją 6 maja odpada spowodu braku wolnych terminów w Związku Austrjackim, niepewny jest także mecz z Holendrami projektowany na 11 i 14 czerwca. **Zamiast tego PZPN zamierza sprowadzić amatorskie reprezentacje Austrji i Węgier oraz** rozegrać spotkanie z jedną z silnych zawodowych drużyn węgierskich.

Sprawa udziału polskich piłkarzy na Olimpjadzie nie została nadal jeszcze zdecydowana.

Termin pierwszej rundy rozgrywek o puhar Polski przy udziale reprezentacyi okręgowych ustalono na 11 czerwca.

Reprezentacja Krakowa rozegra w sezonie bieżącym kilka meczów międzynarodowych, a mianowicie: 21 maja tj. w dniu okręgowych związków piłkarskich" z jedną z drużyn środkowoeuropejskich. 31 maja i 1 czerwca gościć będzie w Budapeszcie, gdzie rozegra zawody z amatorską reprezentacją Węgier, 11 czerwca z okazji „dni Krakowa" urządzony zostanie trzeci mecz międzynarodowy, zaś w dniu 29 listopada reprezentacja Krakowa rozegra w Berlinie mecz z reprezentacją Berlina.

—o-O-o—

DYR. FROLEWICZ Z SOSNOWCA ZAJĄŁ PIERWSZE MIEJSCE W KONKURSIE TOURING - KLUBU.

Ogłoszono wyniki konkursu na największą liczbę przejechanych w 1935 roku kilometrów, zorganizowanego przez Polski Touring - Klub dla swych członków

Pierwsze miejsce zajął dyr. Donat Chroll-Frolewicz z Sosnowca (13.637 km.) drugie miejsce p. Paweł Heller z Warszawy (10.534 km.), obaj otrzymali złote plakiety, trzecie miejsce inż. Maurycy Charten z Łodzi (3.239 km.). któremu przyznano bronzową plakietę. Dr. Adolf Zmyszyc z Łodzi zajął czwarte miejsce (2.868 km), jednak plakiety nie otrzymał spowodu nieosiągnięcia wymaganego minimum 3.000 km.

PRZYGOTOWANIA MARSZOWCÓW DO OLIMPJADY.

Polacy marszowcy nie mieli jeszcze dotychczas okazji zmierzenia swoich sił w konkurencji międzynarodowej.

Przygotowania przedolimpijskie w chodzie prowadzi Zw. Strzelecki, w którego szeregach jedynie uprawiany jest ten sport. Przygotowania trwają już od roku

Po przeprowadzeniu elimnacji w poszczególnych okręgach ZS., w czerwcu r. ub. odbyła się pierwsza eliminacja przedolimpijska na dystansie 25 klm.

We wrześniu odbyła się druga na 25 klm.

Po tych dwuch eliminacjach czołowa grupa marszowców odbyła w marcu rb. w CIWF., pod kierownictwem Petkiewicza, obóz przedolimpijski, podczas którego odbyła się również nieoficjalna eliminacja.

Obecnie najbliższą eliminacją będzie chód na 25 klm. na szosie radomskiej w dn. 3 maja.

Do zawodów stanie jedyne elita marszowców: Bieregowoi z Gdyni, Prokopowicz i Gedjan z Janowej Doliny, Roguski i Powierza z Warszawy oraz Sylwestrzak z Poznania.

Ostatnia eliminacja odbędzie się 7 czerwca na trasie 40 klm. Pierwsi trzej w tych zawodach wyznaczeni będą jako kandydaci na olimpjadę i, aż do ew. wyjazdu do Berlina, zostaną zgrupowani razem dla wspólnego treningu pod fachowem kierownictwem dla ostatecznego szlifowania formy i podniesienia kondycji fizycznej.

W stosunku do rezultatów osiągniętych w chodzie na 50 klm. na Olimpjadze w Los Angeles i w r. ub. na mistrzostwach Europy, nasi zawodnicy mają duże szanse.

NOWE WŁADZE MOTOCYKLISTÓW ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Nowe władze Klubu Motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego ukonstytuowały się następująco: do zarządu weszli pp. H. Levittoux — prezes, E. Faust — wiceprezes, S. Nieszporek — sekretarz, W Masłoń i J. Wójcikiewicz — kapitani, C. Ciszewski — gospodarz, W. Wosik — wicegospodarz i J. Giercuszkiewicz. Do komisji dyscyplinarnej — pp.: R. Friedrichsdorff — przewodniczący, K. Izdebski i W. Masłoń — członkowie. Do komisji Rewizyjnej — pp.: F Bendych — przewodniczący, B. Małas i L. Dzierdziński — członkowie.

Sezon letni jazdy motocyklowej Klub rozpoczyna w najbliższą niedzielę, tj. w dniu 26 bm., krótką wycieczkę familijną do Mureek. Zbiórka o godzinie 9.30 rano przed lokalem klubowym przy ulicy Piłsudskiego 8 w Sosnowcu.

Wśród projektowanych w 1936 roku raidów i wycieczek największe zainteresowanie budzi raid do Berlina na olimpjadę oraz do Zakopanego i Świętokrzyskich Gór.

PIERWSZE ZGŁOSZENIA DO MARSZU SULEJÓWEK — BELWEDER

Związek strzelecki otrzymał już pierwsze zgłoszenia do marszu drużynowego Sulejówek — Belweder 17 maja.

W kategorji zespołowej jako pierwsze zgłosiły się drużyny Zw. Strzelecki Wiśniówka (woj. kieleckie) Zw strzelecki Tomaszów Mazowiecki i Zw. Straży pożarnych w Lubartowie.

W kategorji indywidualnej pierwszy zgłosił się Opolski Zw. Strzelecki.

× **OFICEROWIE REZERWY ZDOBYWAJCIE O. S.** Zarząd koła związku oficerów rezerwy w Sosnowcu wzywa swych członków do jak najliczniejszego wzięcia udziału w zdobywaniu odznaki strzeleckiej. Strzelanie odbędzie się na strzelnicy Miejskiego Komitetu WF i PW. w Sosnowcu jutro od godz. 13 do 17 i w niedzielę 26 bm. od godz. 9 do godz. 13. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat koła tel. 5—36.

Wesoły Kącik

PIECZEŃ CIELĘCA Z NAFTĄ.

— Kelner! Płacić!

— Proszę bardzo! Co pan dobrodziej konsumował? Pieczeń cielęcą, czy wołową?

— Trudno jest mi odpowiedzieć, gdyż wcale nie mogłem rozróżnić, w każdym razie zanosiła mydłem.

— A, była to zatem wołowa, ponieważ cielęca zanosiła naftą.

ŻEBRAK.

— Nawet jeśli dam wam 20 groszy, przepijecie je zaraz w najbliższym szynku.

— O, nie, wielmożna pani, wezmę bilet do loży w operze.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski